VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 334)**

z dnia 29 sierpnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 334)

29 sierpnia 2019 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat sytuacji na rynku bydła mięsnego

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Ewa Całczyńska** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Janusz Grzyb** prokurator Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej, **Sławomir Hardej** dyrektor Departamentu Ewidencji Producentów i Rejestracji Zwierząt Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Bogdan Konopka** Główny Lekarz Weterynarii, **Marek Maksymowicz** zastępca Prokuratora Regionalnego w Warszawie, **Marcin Kucharski** starszy specjalista w Departamencie Nadzoru nad Spółkami Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Grzegorz Anczewski** doradca Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", **Adam Olszewski** wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Dorota Pasińska** i **Danuta Zawadzka** adiunkci Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Katarzyna Skrzymowska** kierownik biura Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego, **Grzegorz Stybicki** sekretarz zarządu Komitetu Obrony Polskiego Rolnictwa i Hodowców Zwierząt, **Piotr Rydel** Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona w typie mięsnym oraz **Jacek Zarzecki** prezes zarządu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska i Ewa Karpińska-Brzost** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów i gości. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony, są to punkty:

– rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat sytuacji na rynku bydła mięsnego i

– sprawy bieżące.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu. O zabranie głosu proszę przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wysoka Komisja otrzymała szczegółową informację dotyczącą rozpatrzenia informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat sytuacji na rynku bydła mięsnego, dlatego oczywiście postaram się przedstawić ją w skrócie. W trakcie dyskusji będą zapewne dodatkowe pytania, na które będziemy się starali odpowiedzieć.

Według danych GUS pogłowie bydła na koniec 2018 r. wynosiło blisko 6,2 mln sztuk i było o 2,4% wyższe niż przed rokiem. Produkcja żywca wołowego w 2018 r. wyniosła ok. 1,1 mln ton i była o 1,5% większa niż rok wcześniej. Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej ocenia, że w 2019 r. produkcja żywca może wzrosnąć o ok. 2%, a pogłowie bydła nie zwiększy się.

W połowie lipca 2019 r. nastąpiło odwrócenie spadkowej tendencji cenowej na rynku wołowiny notowanej w Polsce, jak i w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej od początku roku. W połowie sierpnia 2019 r. średnia cena bydła ogółem w Polsce według wagi żywej ukształtowała się na poziomie 5,98 zł. W relacji tygodniowej cena była stabilna. Względem poprzedniego miesiąca wzrosła o 5%, a w skali roku była niższa o 11,6%. Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej prognozuje na najbliższe miesiące wzrost cen. Ocenia również, że w grudniu br. cena bydła ogółem może zawierać się w przedziale 6,4 – 6,9 zł/kg, a cena młodego bydła rzeźnego w przedziale 6,5 – 7 zł/kg. Byłaby ona zatem w obu przypadkach niższa o 2% lub wyższa o ok. 5% od ceny ubiegłorocznej. W pierwszej połowie br. wartość eksportu mięsa wołowego obniżyła się w relacji rocznej o 12,3% do 67,5 mln euro, a ilościowo o 11,3 do poziomu 181,6 tys. ton.

Główny Inspektorat Weterynarii pracuje nad otwieraniem kolejnego rynku zbytu dla mięsa wołowego – przede wszystkim w Azji – oraz nad uproszczeniem wywozu mięsa wołowego na rynki już otwarte. W związku z trudną sytuacją na rynku wołowiny Polska na forum Unii Europejskiej zwracała uwagę na konieczność przyznania pomocy dla polskich producentów wołowiny. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję.

Kto z przybyłych gości chciałby zabrać głos? Nikt nie ma pytań? W takim razie pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):

Ja mam pytanie w związku z całym problemem związanym z bydłem, to znaczy przesileniem lutowym dotyczącym nielegalnego uboju i wszystkich zapowiedzi, które wtedy się pojawiły o zwiększonym nadzorze, monitorowaniu, wielu zmianach i prawnych, i instytucjonalnych. Chciałabym zapytać pana ministra, jakie zostały podjęte działania związane z naprawą tej sytuacji, ze wskazaniami i z zapowiedziami ministerstwa. Bo jak się dowiadujemy z ostatnich informacji, nielegalny ubój krów nadal nie ma finału, ponieważ prokuratura przedłużyła śledztwo do 18 października. Czyli po takiej ogromnej aferze – która tak naprawdę naruszyła markę polskiej wołowiny, na którą teraz producenci muszą bardzo pracować, żeby ją odbudować – sprawa ciągnie się tak długo i nie ma swojego finału. Nie ma winnego, nie ma ukaranego. Wszyscy pamiętamy bardzo głośną zapowiedź pana ministra Ardanowskiego, że ten proces zostanie wypalony żelazem. Więc ja pytam, co się stało z tym żelazem? Czy ostygło, czy się zahartowało? Skoro sama procedura znajdowania winnego została przedłużona aż do 18 października – to po pierwsze. Po drugie, jakie zostały wprowadzone procedury naprawdę z tym związane.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z przybyłych gości chce zabrać głos w pierwszym punkcie? Nie widzę. W takim razie, panie ministrze, proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Poproszę na początek pana ministra Konopkę, Głównego Lekarza Weterynarii.

Główny Lekarz Weterynarii Bogdan Konopka:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zostały oczywiście podjęte działania i mówiłem o tym na posiedzeniu komisji rolnictwa dwa czy trzy miesiące temu. Działania polegające przede wszystkim na analizie ryzyka związanej z ubojem tzw. sztuk pourazowych, czyli tych, które doznały urazu lub muszą być skierowane do uboju z powodu braku produkcji. Często przyczynami takich stanów są złamania kończyn, zapalenia wymienia, niepłodność lub uszkodzenia miednicy podczas porodu lub dolegliwości związane z zaburzeniami przemiany elektrolitowej, przemiany materii. Jest to problem bardzo złożony, który występuje nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Jak do tej pory nikt go skutecznie nie rozwiązał. Wydaje mi się więc, że odgrzewanie tej sprawy nie ma większego sensu.

Natomiast chcę przypomnieć, że na początku – kiedy ta sytuacja się pojawiła – została sporządzona lista 162 rzeźni tzw. wysokiego ryzyka do skontrolowania przez Polską Inspekcję Weterynaryjną, gdzie przede wszystkim kryteriami do selekcji tych rzeźni

były takie parametry, jak: zakup bydła od pośredników, którzy skupują z gospodarstw głównie mlecznych pojedyncze krowy, zdolność ubojowa równa lub mniejsza od 80 sztuk na tydzień. Zostały przeprowadzone kontrole celowane wymienionych tutaj rzeźni. Skontrolowano wszystkie wytypowane rzeźnie, jak również w przypadku niezgodności prowadzono albo szkolenia, rozmowy dyscyplinujące, albo oczywiście były kary i kierowanie spraw do organów ścigania.

Sztuki kierowane do uboju były również poddawane badaniom mikrobiologicznym i chemicznym w kierunku pozostałości. W tym roku pobrano prawie 4 tys. próbek – w tym uzyskano 10 wyników niezgodnych. To jest oczywiście zapisane w systemie e-klient, który jest zapisywany w ramach nadzoru i monitoringu próbek pobieranych. Ponadto usprawniono dostęp do centralnej bazy danych głównie przez lekarzy weterynarii wyznaczonych do czynności urzędowych. Parę tygodni temu sprawdzałem, ile osób się nie zalogowało, ale wynik jest korzystny, także mam tę pewność, że dostęp do bazy funkcjonuje i że osoby upoważnione zaglądają do bazy i sprawdzają przemieszczanie zwierząt.

Kontrole prowadzone były w godzinach popołudniowych, nocnych i w soboty – nie tylko w podmiotach, które skupują bydło, które ubijają – i sprawdzaliśmy niespójność historii z kolejnymi duplikatami kolczyków – to jest następny krok. Następną rzeczą jest prowadzenie monitoringu centralnej bazy danych. Sprawdzamy również ciąże mnogie, bo to jest problem, który pojawił się od dwóch lat. Wynika z tego, że nieuczciwi posiadacze zwierząt generują kolczyki i paszporty po to, żeby nielegalnie wwiezione zwierzęta – szczególnie z Rumunii – mogły uzyskać dokument legalizujący. To również jest ta sprawa. Ponadto na podstawie analiz określiliśmy, że najwięcej sztuk bydła z problemami zdrowotnymi to zwierzęta będące w okresie poporodowym. Czyli od porodu do 30 dni po porodzie. Takich sztuk poddawanych ubojowi zdiagnozowano w tym roku ok. 50 tys. To jest sprawa, na którą oczywiście zwracamy również uwagę. Były propozycje, aby budżet państwa mógł dopłacać do eutanazji tych sztuk, z tym, że jest to koszt ok. 2 mln zł. Ta sprawa, z tego co wiem, nie jest zamknięta. Drugi temat był taki, żeby przerywania cierpień mógł dokonywać pracownik zakładu utylizacyjnego, który przyjeżdża, zabiera sztuki padłe – to wymaga zakupu urządzeń do zabijania, czyli radikali z dłuższym trzpieniem i oczywiście przeszkolenia konwojenta-kierowcy.

Najważniejszym etapem naszych działań są kontrole pośredników oraz przewoźników. Tutaj mamy najwięcej nieprawidłowości, ponieważ na 1375 takich skontrolowanych podmiotów stwierdzono niezgodności i nieprawidłowości w 713 podmiotach. Zostało wydanych 157 decyzji administracyjnych nakazujących usunięcie uchybień, 16 decyzji o zawieszeniu lub zamknięciu podmiotu, nałożono 345 mandatów karnych, a 22 sprawy zostały skierowane do organów ścigania. Oczywiście w pozostałych przypadkach wydano zalecenia, polecenia oraz wyznaczono datę kontroli sprawdzających.

Transport zwierząt – skontrolowano 680 podmiotów, gdzie znowu wydano 55 decyzji nakazujących usunięcie uchybień, 8 decyzji o zawieszeniu lub zamknięciu podmiotu i 8 spraw skierowanych do organów ścigania. Sprawdzamy również przede wszystkim gospodarstwa wielkotowarowe, z których pośrednicy kupują po jednym zwierzęciu i te gospodarstwa, z których krowy po wycieleniu były w ciągu 30 dni poddawane ubojowi. Przeprowadzono w tym półroczu kontrolę 91 takich wytypowanych gospodarstw, nieprawidłowości stwierdzono w 36 przypadkach. Znowu wydano 10 decyzji nakazujących usunięcie uchybień, 3 zakazujące przemieszczenia zwierząt, 14 mandatów karnych i 7 spraw skierowano do organów ścigania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca chciałaby jeszcze? Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):

Ja rozumiem, że pan lekarz nam przedstawił plan sprawdzania, natomiast ja pytałam dokładnie o to, jakie zapowiedziane zmiany zostały przeprowadzone, czyli monitoring… Tam było kilka takich zmian, które państwo zapowiedzieli. Zresztą odnosiłam się do tego monitoringu dosyć sceptycznie, ale państwo zapowiadali monitoring w każdej ubojni

przez całą dobę, żeby można było sprawdzić, czy poza okresem nadzoru lekarza weterynarii nie odbywa się nielegalny ubój. Pytam, czy jest to przeprowadzone.

Po drugie, czy mógłby mi pan doktor wytłumaczyć, na jakiej zasadzie jest poprawiona jakość dostępu lekarzy weterynarii do bazy danych ewidencji? Czy to jest tak, że na ubojniach jest dostęp do komputerów lekarza, który w tym momencie ma dyżur, czy lekarz ma po prostu tylko kod dostępu i robi to z różnych miejsc. Gdyby mi pan doktor to wytłumaczył – ponieważ jakiś czas już tego nie robię, więc nie wiem, co się zmieniło.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos przed odpowiedzią pana… Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Jacek Zarzecki:

Jacek Zarzecki, Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego. Proszę państwa, myślę, że powinniśmy powiedzieć o tym, co jest przyczyną spadków cen. Niewątpliwie sytuacja, którą mieliśmy w styczniu w jednej z ubojni, gdzie doszło do nielegalnego uboju zwierząt, była początkiem sytuacji kryzysowej. Ale myślę, że nie powinniśmy wiązać tego z tym, co mamy dzisiaj na rynku, czy też mieliśmy na rynku dwa czy trzy miesiące temu. Jeżeli przyjrzelibyśmy się sytuacji na rynku wołowiny – chodzi o rynek europejski, a szczególnie o rynek polski – to musimy pamiętać o tym, że Turcja, która była jednym z naszych głównych odbiorców mięsa wołowego, która odpowiadała za 8% naszego eksportu – w zeszłym roku wyeksportowaliśmy do Turcji 33 tys. ton wołowiny, co zaraz po Hiszpanii było największym, najlepszym wynikiem w Europie – w tym roku ten rynek stoi. W związku z powyższym, pamiętając o tym, że 80% naszej produkcji trafia na rynki zewnętrzne, na rynki eksportowe, to to jest jedna z głównych przyczyn spadku cen. Niewątpliwie wpływ na sytuację na rynku ma także to, co się dzieje z Brexitem i sytuacja na rynku Irlandzkim, gdzie wiemy, że Irlandczycy – korzystając z pewnej pomocy państwa – obniżają ceny i wypychają swój towar na rynki europejskie, gdzie wcześniej ich głównym miejscem docelowym była Wielka Brytania, a dzisiaj próbują zdobywać nowe rynki europejskie.

Chciałbym podkreślić tylko dwie bardzo ważne rzeczy, o których myślę, że powinniśmy powiedzieć – tj. kraje trzecie, kraje muzułmańskie. Jesteśmy dzisiaj jednym z niewielu krajów Unii Europejskiej, gdzie mamy możliwość uboju religijnego, a to daje nam potężne możliwości. Podejmowane działania czy przez ministerstwo rolnictwa, czy przez Głównego Lekarza Weterynarii w otwieraniu nowych rynków, czy też przede wszystkim zmianę wzoru świadectw weterynaryjnych… Mamy doskonały przykład, jeżeli chodzi o Algierię, to jest współdziałanie z organizacjami branżowymi o wypracowanie oczekiwań strony polskiej co do tych wzorów świadectw weterynaryjnych, czy też oprócz Algierii jest też Liban. Na dzień dzisiejszy Liban jest naszym największym odbiorcą, jeżeli chodzi o żywe zwierzęta i tak prawdę mówiąc, to że ta cena idzie trochę w górę, to jest także zasługa tego, że Liban odbiera dzisiaj 33% polskiej produkcji wołowiny… Może nie wołowiny, tylko żywych zwierząt, które produkujemy. Należy podkreślić, że bydło czysto rasowe – a Libańczycy biorą towar najwyższej jakości – utrzymuje się w cenie takiej, jaką mieliśmy rok temu. Oczywiście barierą, jeżeli chodzi o Liban, była i jest nadal, niestety, bariera wieku, gdyż jest to tylko bydło do 30 miesięcy, ale Główny Lekarz Weterynarii i ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z organizacjami branżowymi… Pracujemy wspólnie nad tym, żeby ta bariera została zdjęta i nie było tego limitu wiekowego.

Wpływ niewątpliwie na całą sytuację na rynku bydła mięsnego, czy na rynku wołowiny – bo trzeba pamiętać, że krowy mięsne stanowią niecałe 10% populacji krów, które produkujemy w Polsce – ma także sytuacja związana może nie z wizją, ale z oczekiwaniami konsumentów, jeżeli chodzi o pewne określone mody. Dobrze wiemy, że w Polsce społeczeństwo w wieku między 24 a 37 lat, ok 10% społeczeństwa w tym wieku, deklaruje przejście na wegetarianizm. W Unii Europejskiej, proszę państwa, w ciągu ostatnich 10 lat liczba osób, które deklarują przejście na wegetarianizm – na przykład w Niemczech – wzrosła ponad 10-krotnie. Musimy zdawać sobie też sprawę z tego, że musimy dostosowywać się do oczekiwań rynku i te rynki trzecie, kraje muzułmańskie, są dla

nas potężnym potencjałem, który możemy wykorzystać. My, jako organizacje branżowe, zdajemy sobie też sprawę z tego, że dla nas tym rynkiem, który jest bardzo pożądany, jest rynek chiński. To jest na dzień dzisiejszy największy importer wołowiny na świecie. Kilka dni temu odbyło się spotkanie pana ministra Romanowskiego, pana ministra Ardanowskiego, Głównego Lekarza Weterynarii z chińskim wiceministrem rolnictwa, gdzie poruszany był także temat wołowiny.

Proszę państwa, biorąc pod uwagę całą sytuację obecną dzisiaj na rynku, a także to, co de facto z dnia na dzień się zmienia – bo już wiemy, że dochodzi do pewnych sytuacji w Irlandii, gdzie rolnicy irlandzcy także występują, protestują na dzień dzisiejszy przeciwko niskim cenom – liczymy na to, że pod koniec III kwartału i IV kwartał to będzie okres zwyżki cen. Nie mówię, że dojdziemy do cen, które mieliśmy w zeszłym roku. Bo w zeszłym roku mieliśmy bardzo dobre ceny. Ale żeby przynajmniej tę stratę, którą ponieśli hodowcy i producenci bydła, zminimalizować. Tak jak mówię – dzisiaj musimy patrzeć, jak dostosowywać się do oczekiwań rynkowych i do tego, czego oczekują nasi kontrahenci. A nasi kontrahenci oczekują dwóch bardzo ważnych rzeczy – to co powtarzamy wszyscy – czyli jakości i powtarzalności. Żeby ta cena, która jest dzisiaj o ok. 17-18% niższa od wołowiny na rynku europejskim – bo konkurujemy nie tylko ceną, ale zaczynamy konkurować jakością… Musimy zrobić wszystko, żeby ta jakość była jak najwyższa, żebyśmy zdobywali nowe rynki właśnie w krajach trzecich, a mniej patrzyli na kraje Unii Europejskiej, nie zapominając jednocześnie o zwiększeniu spożycia wołowiny w Polsce. W 2015 r. spożycie wołowiny wynosiło jeszcze 1,2 kg na osobę, w zeszłym roku to było już ponad 3,4 kg na osobę. Więc widzimy ten wzrost i to od nas – hodowców, producentów, przetwórców, od całej branży – zależy, czy moda na wołowinę, na dobrą, polską wołowinę będzie utrzymana.

Chciałbym też powiedzieć w kilku słowach o działaniach, które zostały, czy są podejmowane przez Fundusz Promocji Mięsa Wołowego, którego mam przyjemność być przewodniczącym. Podjęliśmy decyzję, że będziemy przede wszystkim w tych naszych działaniach w przyszłym roku wspierali rynki eksportowe, czyli te rynki, gdzie mamy największy potencjał. W porozumieniu z ministerstwem rolnictwa będziemy działali na rzecz otwierania nowych rynków i promocji polskiej wołowiny na nowych rynkach, nie tylko europejskich, ale także światowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby…? Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona w typie mięsnym Piotr Rydel:

Piotr Rydel, Polska Czerwona w typie mięsnym. Panie ministrze, chciałbym zapytać o dwie kwestie. Jedna rzecz, to ilość mamek, której ilość jest podana – 200 tys. sztuk. Czy ta ilość jest zagwarantowana, czy ona po prostu nie będzie ograniczona przez limit w Unii Europejskiej? I druga rzecz – kilka dni temu byłem na spotkaniu z eksporterami, importerami bydła do Libanu i oficjalnie powiedzieli, że takiej współpracy z ministerstwem rolnictwa od dawna nie mieli. Po prostu efektywność, profesjonalizm – byli pod wrażeniem i zostałem poproszony, żeby podziękować w przypadku oficjalnego spotkania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto chciałby zabrać głos? Nie widzę. Czy pan minister chciałby ustosunkować się do tych wypowiedzi?

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Ja poproszę jeszcze pana ministra Konopkę za chwilę, ale jeżeli chodzi o Liban, to państwo doskonale wiecie i ze związku, i branżowcy, że osobiście byłem zaangażowany w Liban i uzgodnienie świadectw. Tutaj Główny Inspektorat Weterynarii jak najbardziej… W bardzo szybkim tempie, praktycznie w ciągu jednej doby nastąpiło uzgodnienie dokumentów, więc można było to realizować.

Jeżeli chodzi o Chiny, to spotkaliśmy się – tak jak pan Zarzecki wspomniał – na początku tego tygodnia właśnie ze swoim odpowiednikiem, na którym to spotkaniu

poruszaliśmy temat otwarcia rynku chińskiego nie tylko na wołowinę, ale mówiliśmy też o wieprzowinie, o rozszerzeniu asortymentu, jak i zakładów o produkcję drobiu. Ustaliliśmy harmonogram współpracy i uzgodnienia poszczególnych protokołów, jeżeli chodzi właśnie o ten rynek, który jest rynkiem bardzo chłonnym, a ze względu na problemy wewnętrzne w Chinach jest zdecydowanie dużo bardziej otwarty, niż to było jeszcze kilka miesięcy temu na otwarcie na nasze krajowe produkty. Na to, żebyśmy mogli do nich eksportować. Rozmowa przebiegała w zupełnie innym klimacie, niż to było jeszcze kilka miesięcy temu. Nasze stanowisko było przedstawione jednoznacznie, więc mam nadzieję, że po stronie chińskiej deklaracje, uproszczenie procedury i uzgodnienia protokołów jeszcze w roku bieżącym będzie zrealizowana, a tym samym jest to bardzo konkretny rynek, który mógłby się otworzyć i na pewno by to wzmocniło naszych producentów krajowych. Ta tendencja spadkowa, która już się odwróciła, ale mogłaby wrócić do tego poziomu mniej więcej sprzed stycznia roku bieżącego.

Poproszę teraz pana doktora i później pana dyrektora na temat tych mamek, żeby krótko odpowiedzieli.

Główny Lekarz Weterynarii Bogdan Konopka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze. Rozumiem, że pan pani poseł przekaże to, co teraz powiem, bo pani zadawała pytania.

Dostęp do Centralnej Bazy Danych Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt, o czym już wcześniej wspominałem, został uruchomiony na tyle, że wszyscy lekarze weterynarii, którzy są wyznaczeni do badania przed i poubojowego zwierząt rzeźnych i mięsa mają i muszą mieć dostęp do tej bazy. Jest na bieżąco aktualizowana, ponieważ niektóre osoby odchodzą na emeryturę, rezygnują z pracy, więc wchodzą nowe osoby i ta baza działa, system funkcjonuje. Jesteśmy na bieżąco i wiemy, gdzie u kogo są zaległości, czy to w miejscu gromadzenia zwierząt, czy w punkcie skupu, czy w rzeźni i gdzie są przekraczane terminy, a szczególnie u pośredników bez obiektu. To jest dla nas bardzo ważna sprawa, bo nie mają możliwości przetrzymywania zwierząt, tylko kupić – sprzedać.

Czytniki, skanery – w większości rzeźni, dużych rzeźni one funkcjonują. Mało tego, szybko został wdrożony dziennik badania przed i poubojowego zwierząt rzeźnych i mięsa, który jest połączony właśnie ze skanerem, czyli natychmiast dane zdejmowane z kolczyka znajdują się w tym dzienniku, który jest uzupełniany w sposób elektroniczny. Niemniej jednak dzisiaj właśnie odbyły się rozmowy z firmą Wessling i omawiany był Program Ogólnopolskiej Inspekcji Weterynaryjnej, który nie tylko służby do gromadzenia danych, ale również do ułatwienia pracy lekarzy weterynarii przy próbkobraniu, przy oznakowywaniu kodem kreskowym próbek krwi, co ułatwia również pracę w laboratoriach. Tam również czytnikiem zdejmowane są dane: dane właściciela, miejsca, miejscowości, wieku bydła – to wszystko jest zapisane w systemie. Usprawniamy tę informatyzację inspekcji, do końca roku chcemy, aby wiele czynności było ułatwionych właśnie przez ten system.

Dzisiaj z panem dyrektorem Hardejem z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozmawiałem na temat udostępniania danych. Jak państwo wiecie, tymi danymi inspekcja – która kontroluje i nadzoruje podmioty – może dysponować. Zaciąganie tych danych do naszej bazy jest o tyle dobre, że aktualizacja odbywa się codziennie, on-line, bo codziennie wszystko się zmienia – ilość, stan zwierząt, ilość gospodarstw, gospodarstw pustych – to nam bardzo ułatwia sprawę. Innowacją jest właśnie informatyzacja, są czytniki, skanery kolczyków. One funkcjonują również na targowiskach, które istnieją jeszcze w Polsce. Szczególnie jeżeli chodzi o bydło są bardzo pomocne – również przy sprzedaży koni, ponieważ czy to odczytanie chipa, czy kolczyka jest ułatwieniem niesamowitym. Przy komorze ładunkowej na samochodzie – wiadomo, że tam nikt do tych zwierząt nie wejdzie – można z boku, przy pomocy drabiny, zidentyfikować wszystkie zwierzęta.

Jeżeli chodzi o kamery i śledzenie co się dzieje w zakładzie i cofanie się na 30 dni, czy 90 dni, co tam było – w 90% zakładów już to funkcjonuje, tylko że systemy często są niewydolne. Są głównie nakierowane na kradzieże, na wynoszenie z zakładu. Nam natomiast chodzi przede wszystkim o monitorowanie rozładunku bydła i magazynu przedu-

bojowego. Ta specustawa jest w trakcie procedowania, jest zarejestrowana w KPRM. Taką mam wiedzę na razie, nie było jeszcze konsultacji społecznych.

Ponadto chcę dodać kilka słów do wypowiedzi szanownego pana ministra Romanowskiego. Te rynki – jak Algieria, Liban, Turcja. Negocjujemy w tej chwili podniesienie wieku bydła. Dotąd oni mieli tylko samce, tylko buhaje do 30 miesięcy – negocjujemy zmianę w tym zakresie. Mało tego, żeby były to nie tylko buhaje, ale jałówki, żeby to były również krowy. To, co się stało na podstawie uzgodnienia z Turcją w tym tygodniu, to jest tymczasowe świadectwo zdrowia na 2,5 tys. sztuk bydła, gdzie nie ma ograniczeń wiekowych. Również, żeby honorowali nasze znikome możliwości wystąpienia BSE, czyli tej encefalopatii bydlęcej. To jest w trakcie negocjacji. Mało tego, jeżeli chodzi o Algierię, chcemy wynegocjować takie same warunki w świadectwie weterynaryjnym, jak mają Francuzi. Tę właśnie informację wysłaliśmy do władz weterynaryjnych algierskich – żeby dla bydła rzeźnego doprowadzić do udogodnienia w sprzedaży, żeby nie badać w kierunku wielu chorób, żeby eksporterzy nie ponosili dodatkowych kosztów, co obniża ich dochód.

O Libanie mówił pan minister – tutaj również finalizowane są prace w celu renegocjacji zapisów, w szczególności podniesienia wieku bydła. Mam ciepłą informację, o której wie pan prezes Jacek Zarzecki, 13 sierpnia otrzymaliśmy pismo od służby weterynaryjnej Rosji, Federacji Rosyjskiej, o możliwości wwozu z terytorium Unii Europejskiej żywych zwierząt przeznaczonych do uboju. Oczywiście jest specjalne świadectwo produkowane przez naszą mennicę. Wysyłki będą się odbywać przez określone przejścia graniczne na podstawie zezwolenia importowego, wydawanego przez służbę weterynaryjną rosyjską i załadunek zwierząt ma się odbywać w obecności urzędowego lekarza weterynarii w Federacji Rosyjskiej. To są właśnie rynki, o których rozmawiamy, jeżeli chodzi o bydło. Trwają prace oczywiście nad wieloma innymi, jak Kanada, Tajlandia, Wietnam, Filipiny, Malezja, Korea Południowa, Kuwejt, Indonezja – też nawiązujemy ścisłą współpracę z ambasadami polskimi, żeby po prostu wywierały nacisk. Często jest tak, że mimo wysłania nie otrzymujemy dokumentów przez kilka miesięcy. Ale prace trwają, jestem dumny z tego, że coraz więcej rynków udaje się otwierać i przede wszystkim doprecyzowywać zapisy, żeby zmniejszać niepotrzebną biurokrację, jak również niepotrzebne badania dla zwierząt, które jadą bezpośrednio do uboju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. I jeszcze miał pan dyrektor uzupełniać.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Dąbrowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, króciutko, jeśli chodzi o pogłowie krów mamek. Ono dość systematycznie rośnie. Ten wzrost w roku ubiegłym wyniósł ok. 8%. Pogłowie było ponad 203 tys. sztuk. Kolejne dane o pogłowiu według stanu na koniec czerwca br. będą udostępniane przez GUS w połowie września, wtedy będziemy wiedzieli, czy ta tendencja wzrostowa jest utrzymana w roku bieżącym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze w tym punkcie chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Przejdźmy do spraw bieżących. W sprawach bieżących mamy prośbę o interwencję skierowaną do Komisji przez pana Adama Olszewskiego, który w imieniu sześciu pokrzywdzonych osób przedstawia trudną sytuację pomiędzy hodowcami a zarządcą Indyk Mazowsze sp. z o.o. Wystąpiłem w tej sprawie do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Sprawiedliwości z prośbą o ustosunkowanie się do tej sprawy. Sprawa wydaje się dosyć nieprzyjemna z tego powodu, że zarządca prawdopodobnie, zgodnie z tym pismem, wprowadził hodowców w błąd mówiąc im, że dostaną pieniądze za oddane zwierzęta, a okazuje się, że w tej chwili tych pieniędzy nie otrzymują. Czy ktoś chciałby w tej sprawie zabrać głos? Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Adam Olszewski:

Witam szanowną Komisję, Adam Olszewski, OPZZRiOR. Otóż faktycznie, przyjechali ze mną hodowcy, którzy mają poczucie bycia osobą oszukaną. To są osoby, które oczywiście płacą podatki. Żeby przejść do sedna sprawy oddam może głos, jeżeli jest możliwość – przekażę głos bezpośrednio dla hodowcy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę się tylko przedstawić.

Członek Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Jerzy Łukaszuk:

Dziękuję. Jerzy Łukaszuk, rolnik, prawie emeryt, hodowca drobiu od 25 lat. Panie przewodniczący, szanowni zebrani, przyjechaliśmy tutaj, żeby przedstawić sytuację i poinformować, że w dobie XXI wieku zdarzają się jeszcze sytuacje, że ludzie są oszukiwani w sposób chyba najbrzydszy, ponieważ podpierając się autorytetem państwa, autorytetem prokuratury oszukano nas wszystkich – ok. 50 hodowców drobiu – na dokładnie ok. 17 mln zł. Pokrótce tylko naświetlę sytuację. Chodzi o ubojnię drobiu, która powstała w województwie mazowieckim, w Węgrowie. Bardzo ładna ubojnia, na pewno panowie ministrowie otwierali. Wszyscy ludzie, my też byliśmy tam zaproszeni. Oddawaliśmy swój drób z tym, że ubojnia ta miała jakiegoś pecha, że zmieniali się właściciele. Jeden z ostatnich właścicieli był na tyle niewiarygodny, że przestaliśmy oddawać, ponieważ ostrzegano nas, że prokuratura kontroluje ten zakład. W pewnym momencie pojawiła się pani, która nazywa się Chełchowska. Przedstawiła się jako zarządca przymusowy tego zakładu i powiedziała, że zakład jest już prowadzony prawidłowo przez zarządcę nadzorowanego przez polską prokuraturę.

Uwiarygodniła nas tym – zaczęliśmy wszyscy oddawać i byliśmy bardzo zadowoleni, że jest nowy zakład, który kupi od nas żywiec. Trwało to około pół roku – to było w 2018 r. Na początku roku 2019 dostaliśmy sygnały od hodowców, że zakład przestaje płacić. W związku z tym hodowcy wystosowali pismo do zakładu, że wstrzymują dostawy, ponieważ nie zostały zapłacone zaległe faktury. Hodowcy wybrali się do pani Chełchowskiej. Pani Chełchowska bardzo chętnie spotykała się z nami, rozmawiała z hodowcami i mówiła, że są przejściowe problemy, ale problemy zostaną naprawione i można kontynuować współpracę. Zaproponowaliśmy układ, że niech wpłaci część pieniędzy – 50%, różne cyfry padały – to zaczniemy kontynuować dostawy. Niestety, hodowcy stwierdzili, że ani złotówka nie wpłynęła na ich konta.

Wtedy wybraliśmy się z informacją całą grupą, delegacją do Prokuratury Regionalnej w Warszawie. Mieliśmy napisane, że tę panią postawiła Prokuratura Regionalna. Oczywiście dziękujemy za przyjęcie, za wysłuchanie nas, ale to była wiosna tego roku. Nasze płatności nadal są niezapłacone, mamy upomnienia – jeszcze nie słyszałem, żeby przyjeżdżali komornicy, ale dziś na przykład mam już trzy SMS-y: Proszę zapłacić za paszę, itd. Wszyscy hodowcy mają podobną sytuację. To są duże pieniądze, to są kwoty rzędu nawet 2 mln niezapłaconych faktur na osobę. Wystawiliśmy faktury za zdany żywiec, zapłaciliśmy należne podatki do skarbu państwa – bo oczywiście podatki są rzeczą świętą. Nie uzyskaliśmy ani zwrotu za podatki, ani za żywiec i praktycznie nie jeździliśmy do instytucji, które by nagłaśniały sprawę.

Przyjechaliśmy tutaj, do Sejmu polskiego z informacją i z prośbą o wysłuchanie. Tyle. Myślę, że nie przyjechaliśmy nawet po pieniądze, tylko przyjechaliśmy powiedzieć, że nam – hodowcom – dzieje się krzywda. Pomimo że hodujemy duże ilości słyszymy, że sprzedaje się to na eksport, a więc na pewno sprawa jest opłacalna. My tylko hodujemy, skarmiamy zboże, soję, duże ilości paszy i myślę, że po części napędzamy gospodarkę. Na dzisiaj to chyba tyle, chciałbym jedynie przeprosić, że zabieramy głos. Słyszę, że są tu poruszane sprawy międzynarodowe, ale nas ta sprawa również boli. Proszę również o jedno, bo możliwe, że nie będę więcej głosu zabierał. Miałem głos, żeby nie jechać, bo to może się na nas odbije, że jutro będą jakieś kontrole u mnie, czy u innych hodowców. Jesteśmy delegacją wszystkich hodowców, których listę mam przed sobą – jest nas ok. 50. Przyjechaliśmy, bo ktoś musiał przyjechać, poinformować. Myślę, że Wysoki

Sejm, Wysoka Komisja nie wiedziała i chcielibyśmy, żeby było to wiadome. Dziękuję bardzo, przepraszam za nieskładność.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie ma pan za co przepraszać, Sejm w tej kadencji na pewno jest otwarty na wszystkie sprawy ludzkie. Jak państwo zauważyli, na początku zabierają głos goście, bo po to jest Komisja, żeby wysłuchać wszystkich rzeczy. Sprawy międzynarodowe również są dla nas ważne, podobnie jak i lokalnych rolników. Czy ktoś z gości jeszcze chciałby zabrać głos? Czy z posłów? Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości.

Prokurator Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej Janusz Grzyb:

Dzień dobry, dziękuję panie przewodniczący. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Na wstępie mojego wystąpienia chciałbym podziękować jako przedstawiciel Departamentu do spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej za zaproszenie w dniu dzisiejszym na posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jestem prokuratorem Prokuratury Krajowej, moje nazwisko Janusz Grzyb. W swoim wystąpieniu pragnę odnieść się do pisma pana przewodniczącego z dnia 26 sierpnia 2019 r., skierowanego do Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego, a właśnie dotyczącego pokrzywdzonych hodowców drobiu, którzy – jak twierdzą – w wyniku podjętych właśnie działań przez zarządcę przymusowego przedsiębiorstwa Indyk Mazowsze ponieśli straty finansowe.

Wśród zadań przypisanych właśnie departamentowi, który dzisiaj reprezentuję przed Szanowną Komisją, znajdują się różnorakie formy nadzoru nad podległymi jednostkami prokuratury w zakresie prowadzenia postępowań karnych i karno-skarbowych. Nadzoruje również tego rodzaju postępowania, jakie tutaj przed Szanowną Komisją chcę przedstawić. Prokuratura Regionalna w Warszawie prowadzi pod sygnaturą RP 2 Ds. 25/2017 śledztwo w sprawie działania tzw. mafii paliwowej. W ramach śledztwa ustalono, iż skarb państwa mógł stracić blisko 60 mln zł. Ujawniono, iż podejrzani Leszek P. i Jacek Ż. środki uzyskane z nielegalnej działalności inwestowali w nieruchomości, luksusowe pojazdy, jak również właśnie w zakup przedsiębiorstwa Indyk Mazowsze Sp. z o.o.

W postanowieniu z dnia 12 stycznia 2018 r. i z dnia 17 stycznia 2018 r. dokonano zabezpieczenia majątkowego na mieniu wyżej wymienianych podejrzanych poprzez zajęcie przedsiębiorstwa Indyk Mazowsze Sp. z o.o. i ustanowienie przymusowego zarządu. Konieczność ustanowienia zarządcy przymusowego wynikała z obiektywnych przesłanek, albowiem z informacji uzyskanych w toku śledztwa wynikało, że ówczesny zarząd spółki może podejmować działania destabilizujące sytuację w spółce, co groziło jej upadłością już wtedy i utratą pracy dla ponad 100 pracowników zatrudnionych w tej spółce, a także pokrzywdzeniem wierzycieli.

Ustanowienie zarządcy przez prokuraturę w owym czasie pozwoliło nie tylko na prawidłowe wykonanie postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym, ale również pozwoliło przetrwać spółce, która już wówczas borykała się z ogromnym zadłużeniem. Wtedy to zadłużenie, z tych informacji, które posiadam, przekraczało już 33 mln zł. Dzięki staraniom zarządcy udało się podpisać kolejne kontrakty i uzdrowić na tyle, na ile się udało tę sytuację spółki oraz utrzymać zatrudnienie.

Na początku 2019 r. prokuratura została poinformowana o pojawiających się kłopotach w spłacie należności niektórym kontrahentom. Prokurator prowadzący śledztwo wskazał wówczas zarządcy na konieczność podjęcia próby zawarcia porozumienia z dostawcami i wypracowania kompromisu, po czym zorganizował spotkanie – to było pod koniec marca 2019 r. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele dostawców, m.in. był właśnie pan Jerzy Łukaszuk, pan Krystian Nowosielski oraz pani Katarzyna Chełchowska, zarządca spółki Indyk Mazowsze. Przedstawiciele prokuratury rozumiejąc sytuację hodowców i po wysłuchaniu racji obu stron uczestniczących w spotkaniu zaapelowali o polubowne zakończenie sporu. Ponadto wskazano zarządcy, żeby rozważyła zasadność – oczywiście przy zgodzie dłużników – rozłożenia płatności na raty tak, aby dług był sukcesywnie spłacany.

Podkreślić należy, iż prokuratura nie może nakazać zarządcy czy zarządowi, jeśli jest ustanowiony w spółce, dokonanie określonych czynności w ramach prowadzenia spraw spółki. W szczególności nie może nakazać spłaty jednych wierzycieli z pominięciem innych. Prokuratura została poinformowana o tym, że przyczyną zatorów płatniczych jest niewywiązywanie się jednego z kontrahentów spółki z umowy, zaleganie jej z płatnościami za faktury oraz spiętrzenie się niekorzystnych warunków ekonomicznych. Ponadto na sytuację spółki również miało wpływ zaprzestanie dostaw surowca, w tym od osób, którym były regularnie spłacane należności.

Po spotkaniu prokurator prowadzący śledztwo zasugerował zarządcy potrzebę poszukiwania możliwości podjęcia współpracy z innymi kontrahentami, aby uzyskać środki na spłatę wierzycieli. Należy podkreślić, że w sytuacji, kiedy wierzyciele spółki wystąpili do sądu i uzyskali nakazy zapłaty, a komornik zajął konta spółki, do czego oczywiście mieli prawo, sytuacja spółki uległa pogorszeniu. Spółka nie miała bowiem jak regulować należności chociaż częściowych, nie tylko tej grupie osób, które złożyły pozwy o zapłatę, ale również pozostałym kontrahentom oraz pracownikom. Postawiło to spółkę w bardzo trudnej sytuacji.

Rolą zarządcy spółki jest utrzymanie ciągłości funkcjonowania spółki. W związku z tym, chcąc mieć możliwość bieżącego działania i spłaty dłużników, podejmuje wszelkie, prawem przewidziane działania, mające na celu odblokowanie jej kont i bieżącą działalność oraz umożliwienie spłaty wierzycieli, ale też wypłacenie wynagrodzenia blisko 100 pracownikom – w tej chwili zatrudnionych jest już trochę mniej osób, również w związku z obecnymi problemami. Niewątpliwie przy ocenianiu działania spółki istotne jest wiele czynników, które wpływają na jej kondycję, tj. dług zastany w spółce, konieczność bieżącego regulowania należności, kwestia poszukiwania rynków zbytu, koszty bieżącego utrzymania zakładu, sytuacja na rynku drobiu i wahania cen oraz podaży i popytu.

Prokuratura, uzyskując informację o problemach w funkcjonowaniu spółki niezwłocznie żądała sprawozdań o tej sytuacji i zamierzonych działaniach w celu jej naprawy. Wymaga podkreślenia, że celem ustanowienia zarządcy w toku postępowania karnego jest zapewnienie prawidłowego wykonywania postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym. Prokurator nie może wpływać na sposób zarządzania konkretnym podmiotem, albowiem ingerowałoby to w sposób nadmierny w prawa osób, właścicieli konkretnego przedsiębiorstwa. Zakres ingerencji prokuratora w działanie takiej spółki jest więc bardzo ograniczony. Prokurator nie może też w żaden sposób dokapitalizować spółki, albowiem skarb państwa nie jest jej inwestorem ani właścicielem. Dokapitalizowanie spółki pozwoliłoby niewątpliwie na uregulowanie jej bieżących zaległości. Należy również zauważyć, że gdyby nie ustanowiono zarządu, z dużą dozą prawdopodobieństwa do upadłości spółki i pokrzywdzenia jej wierzycieli doszłoby przeszło rok temu.

Ustanowienie zarządcy przymusowego pozwoliło – poza zabezpieczeniem interesów postępowania karnego – na utrzymanie ciągłości pracy zakładu i zatrudnienia, ale również dało realną możliwość spłaty zadłużenia, choć z oczywistych względów nie może nastąpić to od razu. Prokuratura, mając wiedzę o aktualnej sytuacji spółki Indyk Mazowsze, gotowa jest rozważyć wszelkie propozycje jej naprawy, aby wypracować kompromis, który pozwoli na zabezpieczenie interesów postępowania karnego, jak i wierzycieli. Dlatego też organizowane są spotkania z największym wierzycielem spółki – Konsorcjum Banków Spółdzielczych – które udzieliło kredytu na budowę zakładu, zmierzające do wdrożenia działań naprawczych i tym samym uniknięcia upadłości likwidacyjnej.

Chciałbym szczególnie dobitnie podkreślić, że prokurator zgodnie z obowiązującymi przepisami nie jest przełożonym zarządcy przymusowego. Zarządca odpowiada za majątek spółki na takich zasadach jakie określa Kodeks spółek handlowych dla zarządu spółki. Oczywiście, w razie uzyskania informacji o działaniach zarządcy, które mogą uzasadniać podejrzenie, że wyczerpują znamiona przestępstwa, właściwą drogą jest złożenie zawiadomienia o przestępstwie celem przeprowadzenia postępowania przygotowawczego. Takie informacje, jeżeli do nas będą docierały, spowodują oczywiście, że będziemy podejmowali odpowiednie działania. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję również. Dziękuję również Prokuraturze Krajowej za taką szybką odpowiedź, bo ta interwencja rzeczywiście była w sprawach bieżących. Czy ktoś chciałby w tej sprawie zabrać głos?

Prokurator Departamentu Prokuratury Krajowej Janusz Grzyb:

Panie przewodniczący, jest z nami jeden z prokuratorów z Prokuratury Regionalnej, zastępca Prokuratora Regionalnego, pan Marek Maksymowicz. Pan prokurator uczestniczył w spotkaniach razem z hodowcami, uczestniczył w spotkaniach z zarządcą przymusowym i ma tę wiedzę bezpośrednio z tych spotkań, jak również z samego postępowania przygotowawczego, prowadzonego w Prokuraturze Regionalnej. Prosiłbym, żeby też mógł wypowiedzieć się w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście, bardzo proszę.

Zastępca Prokuratora Regionalnego w Warszawie Marek Maksymowicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem tylko dodać ze swojej strony, że bezpośrednio odpowiadam za nadzór wewnętrzny nad tym śledztwem. Mam bieżącą wiedzę o jego postępach, natomiast jeżeli chodzi o przedmiot dzisiejszego spotkania, to jak zaznaczył mój kolega i przedmówca, brałem udział w spotkaniach z dostawcami, z rolnikami, jak też ostatnio, w ubiegłym tygodniu, było spotkanie z przedstawicielami Konsorcjum Banków Spółdzielczych, którzy są największym wierzycielem spółki i podjęliśmy się niejako mediacji, co w zasadzie nie jest naszym ustawowym obowiązkiem, bo rolą prokuratury jest ściganie przestępstw, ale ze względu na interes społeczny – że tak powiem – maksymalnie poszliśmy na rękę, chcąc doprowadzić do załagodzenia tej sytuacji i jeżeli… Jeszcze wrócę do tego marcowego spotkania. Chciałem jedynie podkreślić, że wydaje mi się, że strony doszły do porozumienia. Natomiast tak jak wynikało ze sprawozdania pana prokuratora z informacji wcześniejszej, część dostawców złożyła do sądu wnioski o wydanie nakazów zapłaty. Takie wnioski zostały wydane, co skutkowało wszczęciem postępowania zabezpieczającego przez komornika i zablokowaniem kont, co też zostało przedstawione przez pana prokuratora Grzyba, i jakie to miało przełożenie na bieżące funkcjonowanie przedsiębiorstwa.

Ze swojej strony chciałem jeszcze tylko dodać, że wykonując swoje obowiązki zarządcy w dniu 5 kwietnia 2019 r. zarządca złożył do sądu rejonowego Lublin Wschód w Lublinie wniosek o restrukturyzację spółki w przyspieszonym postępowaniu układowym. Z postanowienia wydanego w dniu 8 lipca wynika, że sąd odmówił otwarcia przyspieszonego postępowania układowego oraz odrzucił wniosek o zawieszenie postępowań zabezpieczających i zwolnienie rachunków bankowych, gdyż w ocenie sądu brak bieżącego spłacania kredytów oraz należności publiczno-prawnych świadczy o w miarę dobrej sytuacji ekonomicznej spółki. To tylko informacyjnie chciałem podać, że prokuratura regionalna ze swojej strony monitoruje sytuację, natomiast jak wynika z wypowiedzi mojego kolegi, nie mamy realnych narzędzi, żeby wpływać na decyzje ekonomiczne podejmowane przez zarządcę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek OPZZRiOR Jerzy Łukaszuk:

Jeszcze raz Jerzy Łukaszuk. Jako zwykły hodowca, rolnik, pozwolę sobie na małą sugestię do obecnej sytuacji. Nie mamy oczywiście żadnej pretensji do prokuratury ani do żadnych władz, przedstawiamy tylko sytuację. Z tym, że uważam, że Polska jest naszym wspólnym dobrem, które powinniśmy wspólnie wspierać. Jako hodowca z doświadczeniem – bo hoduję drób już ponad 25 lat i jest to chyba jedno z największych doświadczeń, ten czas jednak coś znaczy – nikt mi nie zaproponował… Nie ośmieliłem się, ale dzisiaj się ośmielę – skoro tu przyjechałem, to pójdę krok dalej.

Rozwiązanie, jakie widzę, to to, że powinniśmy współpracować – hodowcy z tą ubojnią. Śmiem twierdzić, że ta ubojnia generuje dalej straty. Nie bije. Coś tam bije usługowo, ale ta usługa myślę, że nie zabezpiecza. Mamy żywiec, mamy towar i chętnie byśmy

oddawali do tej spółki, ale pod warunkiem zabezpieczenia naszych płatności. Żeby spółka weszła w pełne obroty – nie wiem na jakiej zasadzie, nie znam się na prawie – czy bylibyśmy jako rada nadzorcza, hodowcy, czy jacyś udziałowcy. Nie chcemy mieć z tego zysków, chcemy ten zakład utrzymać. Mamy produkcję, mamy w tej chwili… Drób rozwija się w Polsce i uważam, że widzimy przyszłość i tego zakładu i całego drobiarstwa – ale wspólną. Ta pani, nie obrażając, ale kiedyś powiedziała – „ja się na drobiu nie znam". No i chyba miała rację.

Myślę, że przy naszej pomocy, współpracy, moglibyśmy wspólnie rozwiązać tę sytuację. Jesteśmy ciągle otwarci. To, że ktoś poszedł do sądu, czy gdzieś – ludziom nerwy nie wytrzymują, dobrze, że jeszcze się nie wieszają i nie robią innych głupstw. Ale naprawdę sytuacja niektórych przerasta, bo to są milionowe sprawy, które… Znam hodowcę, który wstawił pierwszy rzut indyka i akurat jego trafiło, że ta pani nie zapłaciła mu 1 mln zł. Prosiłem, niech zapłaci 30%, 50%, ile jest w stanie – zero, do dzisiaj. Przede mną siedzi tu jego tata, bo on nie był w stanie przyjechać. Takie są sytuacje. Ale jesteśmy otwarci i naprawdę chcielibyśmy, żeby ten zakład funkcjonował i szukamy. Tylko nie znam takiego prawa, żeby wspólnie wypracować jakiś system, żeby ten zakład zdobył pełny obrót i wtedy będzie na pewno przynosił zyski, a powoli pan Bóg dopomoże, że wyjdziemy z tego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Prokurator Departamentu Prokuratury Krajowej Janusz Grzyb:

Jeszcze może bym tylko odpowiedział na to, co mój przedmówca też powiedział. Oczywiście prokuratura rozumie tę złożoną sytuację, w jakiej znajdują się hodowcy drobiu – myślę, że to wynika zarówno z mojego wystąpienia, jak również z wystąpienia pana prokuratora Maksymowicza. Naprawdę, prokurator referent, jego bezpośredni przełożeni i my również podjęliśmy działania, żeby w jakiś sposób, chociaż nie jesteśmy do tego zobligowani prawnie – chcę to jeszcze raz podkreślić, bo za to odpowiada zarządca – rozwiązać ten problem.

Wiemy również z informacji uzyskanych od zarządcy przymusowego, że z dniem 19 sierpnia ponownie wystąpiła ona do Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie, wydział gospodarczy do spraw upadłości i restrukturyzacji z wnioskiem o otwarcie postępowania układowego. Oczywiście, jest to również istotne, bo ja rozumiem to, co mówicie państwo odnośnie hodowców, że nie otrzymujecie tych pieniędzy. Tylko musicie również zrozumieć, że te rachunki, na które wchodzą pieniądze, zostały zablokowane przez komornika. Postępowanie układowe, moim zdaniem, umożliwić może – jeżeli oczywiście zostanie zaakceptowane przez sąd – że ewentualne później wszelkiego rodzaju pieniądze, które będą wpływały do spółki, będą dla państwa przekazywane. Ale to też musicie państwo zrozumieć, że prokuratura nie może wtedy wskazywać, komu mają być te pieniądze przekazane, to znowu regulują przepisy prawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Członek Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Jacek Łaski:

Jacek Łaski, hodowca. Panie prokuratorze, to postępowanie układowe miało polegać na tym, że hodowcy rezygnują z 90% należności, reszta jest rozłożona na 10 lat bez odsetek. To chyba coś z uczciwością jest tutaj nie tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Przepraszam, mikrofon trzeba włączyć.

Zastępca Prokuratora Regionalnego w Warszawie Marek Maksymowicz:

Już włączyłem, chwileczkę, tylko odszukam wniosek, bo skoro rozmawiamy… Propozycja z 19 sierpnia – nie będę ich oceniał merytorycznie – natomiast odnoszę się do tego, co pan przekazał, jeżeli rozmawiamy o rzetelności przekazywanych informacji. Więc tak, propozycja układowa dla grupy IV – umorzenie wszelkich ustawowych odsetek,

redukcja należności głównej o 50%, a nie 90% – jest moim zdaniem zasadnicza różnica. Spłata całości zobowiązań w terminie 7 lat od 1 czerwca 2020 r. Tak wynika z wniosku o restrukturyzację, cytuję to, co jest w uzasadnieniu tego wniosku. Także nie 90% a 50% i nie 10 a 7. Oczywiście nie oceniam tego pod względem merytorycznym, bo nie możemy nawet tego robić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Członek OPZZRiOR Jacek Łaski:

Panie prokuratorze, to jest wniosek z 19 sierpnia. A poprzedni wniosek?

Zastępca Prokuratora Regionalnego w Warszawie Marek Maksymowicz:

Ale rozmawiamy o aktualnym, poprzedni został przez sąd oddalony. Sąd nie rozpoczął postępowania układowego, czyli de facto tamta sprawa została zamknięta.

Członek OPZZRiOR Jacek Łaski:

Ale taki wniosek był. W tej chwili tego wniosku jeszcze nie mamy.

Zastępca Prokuratora Regionalnego w Warszawie Marek Maksymowicz:

Był wniosek z 5 kwietnia, zaraz zweryfikuję, jakie były propozycje. Już tak dla ciekawości Wysokiej Komisji. Bo mam…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan Zaręba.

Członek NSZZ RI „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Wydaje mi się, że jeśli ktoś ma mieć potrącone 90 czy 50%, to i tak ma okazję zbankrutować. Więc to nie jest rozwiązanie dla hodowcy, który ma się rozwijać. Czy taka sprawa jak ta nie powinna nas czegoś uczyć? Mówię tu o sferze rządowej. Przecież to nie tylko w drobiu, ale w całym rynku skupu płodów rolnych występują różne dziwne rzeczy, na które rolnicy nie mają absolutnie żadnego wpływu.

Niech ktoś mi powie, dlaczego jest drugi tak ciężki rok, jeśli chodzi o dotknięcie całego naszego rolnictwa suszą, a ceny zbóż stoją na tym samym poziomie, a nawet są niższe? Jest jakaś przyczyna tego wszystkiego, tylko po prostu my, rolnicy, nie mamy na to wpływu. Niejednokrotnie o tym mówiłem – będąc już jak widzicie z bardzo siwą głową – że jedynym rozwiązaniem, które by pomogło, to niechby to był skup tak, jak to było… Ja nie będę chwalił, broń Boże… Chyba znacie państwo moje wypowiedzi – nie będę chwalił komunizmu za nic. Ale jeśli chodzi o gminne spółdzielnie, o spółdzielczość, to ona jest w rolnictwie potrzebna i to bardzo. Dobrze by było, żebyśmy my jako producenci… Może ja dziś jestem emerytem, nie mam już na co wpływać, ale są przecież wszyscy zainteresowani tym, żeby mieć wpływ na to, co się wokół rolnictwa dzieje, a szczególnie mały wpływ jest wtedy, gdy mowa jest o pieniądzach.

Kiedy żydzi robili naszą transformację ustrojową, bo tak to trzeba nazwać, to pierwszą rzecz, którą zrobili – a starsi to pamiętają – to zlikwidowali, rozwalili spółdzielczość. I pozbyli się naszego wpływu. Na ich miejsce wkroczyły firmy o różnym rodowodzie, dalekie w większości od uczciwości. Przede wszystkim dalekie od tego, żeby pytać rolników, co oni o tym myślą. Dzisiaj mamy tak ze skupem owoców, tak mamy ze skupem wielu innych, stąd też uważam, że powinniśmy widzieć ten temat.

Panie przewodniczący, może będę mało grzeczny, jeśli powiem, że komisje rolnictwa w Sejmie to jest takie… Nad nami jest już tylko pan Bóg, więc powinniśmy je traktować bardzo poważnie. Dlatego, jeśli temat jest poważny, to powinien on być przedyskutowany od deski do deski, jak to się mówi i powinny zostać wyciągnięte z tego wnioski. Nie można – moim skromnym zdaniem, ja broń Boże nie robię tu żadnej aluzji – mówić: Masz trzy minuty, jak się nie wypowiesz… Jak ktoś do mnie mówi, że muszę w trzy minuty wszystko powiedzieć – to ja nic nie powiem, bo wtedy nie wiem, co miałoby być najważniejsze. Uważam, że ludzie tu przyjeżdżają z różnych stron po to, żeby właśnie o tych ważnych sprawach mówić. Nam tu nikt nie płaci za obecność. Nie mamy w tym żadnego interesu, dokładamy najwyżej swoje koszty. Chcemy o tych sprawach, które

nas bolą, którym jesteśmy wierni, z którymi przeszliśmy i przechodzimy przez życie – w szczególności ci młodsi – chcemy, żeby na takie rzeczy można było wpływać choćby nawet przez możliwość wypowiedzenia się, spotkania, skonsultowania pewnych spraw. Żeby stąd wychodziły już prawie gotowe postulaty, jak mamy zmieniać różne rzeczy w rolnictwie. Szczególnie w tym temacie dotyczącym skupu.

Wracając do mojego poprzedniego wątku. Chciałbym może zacząć od tego, że sprawa powołania na nowo spółdzielczości i nie mówienia o tym, że to była komunistyczna, taka niezładna… Jeden głos, jeden udział, jedno gospodarstwo i wtedy każdy ma jakiś wpływ. A jeśli jest ktoś gdzieś w spółce… Były grupy producentów – wszystko fajnie, tylko z tą uczciwością w większości wypadków było bardzo różnie. Dlatego chciałbym, żeby ministerstwo rolnictwa i cały rząd teraz, i w przyszłości, spojrzeli na to przychylnym okiem. Że niech w tym skupie, później w tym przetwórstwie, można było widzieć – jak to się mówi – od pola do stołu wszystkich tych, którzy się na tę całą gospodarkę i na cały skup, przetwórstwo składają. A nie później słuchać tego, co dzisiaj składamy, że rolnikom prokurator ma wypłacać pieniądze za drób. Nie ubliżam tu nikomu, broń Boże, i dobrze, że się ktoś tym zajmuje, ale to nie jest droga albo powiedzenie, że zamiast 90% to i tak masz dobrze, bo dostaniesz 50%.

Proszę państwa, to ręce można załamać i nie ma co takich rozwiązań wcielać w życie. Podobno chcemy być gospodarką, która liczy się w Europie i jak państwo zauważacie, co nieco na nasz kraj, na naszą gospodarkę, nasze rozwiązania zaczynają patrzeć ludzie spoza naszych granic. Róbmy to dobrze, bo w nasze ślady będą wtedy szli inni, a w Polsce mądrych ludzi jest sporo, tylko oni zazwyczaj szczególnie przez ostatnie 30 lat nie mieli nic do powiedzenia. Powiem nawet, że przez ostatnie 30 lat to czasami mieli mniej do powiedzenia, niż za tamtego systemu komunistycznego. Czasami się ich jeszcze bardziej dyskryminowało, o czym ja – ze względu na to, że mam dzisiaj 70 lat – mogę co nieco powiedzieć. I od zawsze byłem rolnikiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo za tę wypowiedź. Ja tylko z jedną rzeczą się w niej nie zgodzę – że pan, czy inni goście nie mają interesu – to jest nasz wspólny interes, czyli Polska, żeby to właśnie dobrze poukładać. Jak pan widzi, na Komisji pozostało trzech posłów. Pan hodowca Polskiej Czerwonej.

Rzecznik Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rady Polska Czerwona w typie mięsnym Dariusz Pudełko:

Dziękuję za odpowiedź, bo chciałem zapytać, ilu jest posłów. Jesteśmy na Komisji rolnictwa, moje przyjazdy tutaj de facto finansuje moja żona – to tak a propos, żeby po prostu było wiadomo. Mam takie dwa pytania. Jeżeli była podjęta kwestia mafii paliwowej… Nie tak dawno na spotkaniu z ministrem rolnictwa w Lubawie zostaliśmy poinformowani, że my jako rolnicy mamy po prostu dbać, od kogo kupujemy paliwo i żebyśmy mieli na to dokument. Proszę państwa, zgłosiłbym się do panów prokuratorów i powiem im – bo widzę, że prowadzą bardzo dokładną pracę. Pojechałem na stację paliwową Orlen w Lubawie i po zatankowaniu poprosiłem kierownika stacji o dokument, w którym ma być napisane, że za to paliwo została zapłacona akcyza, podatek – wszystkie dokumenty. Te wszystkie wartości. Pan od paliwa powiedział mi, że oni takiego dokumentu wystawić nie mogą. Pół godziny wcześniej pan minister rolnictwa stwierdził, że mamy być solidarni, ze złodziejami, tak? My odpowiadamy, moi koledzy, którzy w Lubawie, w okolicach Lubawy są w tej chwili jako rolnicy, mają milionowe długi jakby do skarbu państwa, bo raptem oni kupili do firmy, która nie odprowadziła podatku, nie odprowadziła akcyzy. Gdzie była wtedy ta pana… Wszyscy ci prokuratorzy, wszyscy ci sędziowie, itd. Ja odpowiadam jako za złodzieja. To jest moja pierwsza część.

Po drugie rozumiem, że jeżeli rolnicy – moi koledzy – otrzymują 50%, to w takim razie chyba skarb państwa też otrzymuje 50% i banki po prostu również 50%, itd. Czyli jesteśmy dzieleni na takie sektory, że po prostu jedni mają tyle pieniędzy, dostają 100%, drudzy tyle, trzeci tyle. Na samym końcu będzie ten rolnik, który rzeczywiście przynosi kurczaka, który jest później sprzedawany, ale otrzymuje tylko połowę pieniędzy za tego kurczaka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Odpowiadając na pana pytanie, obecnie na sali jest jeden poseł z PSL-u, jeden poseł z Kukiz'15 i jeden poseł z Prawa i Sprawiedliwości. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek OPZZRiOR Jerzy Łukaszuk:

Na koniec tylko konkluzja. W 1982 r. skończyłem Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. To chyba był jeszcze komunizm. Wtedy jeszcze tego nie wiedziałem. Uczyłem się ekonomii politycznej socjalizmu i kapitalizmu. Profesor Manteuffel, profesor Maniecki – wykładały znane sławy. Chciałem powiedzieć jedno. Prawie 40 lat temu, na ekonomii politycznej kapitalizmu uczono nas wtedy, że państwo – jak napisał Oskar Lange – jest to aparat ucisku i przemocy. Nigdy nie mogłem się z tym zgodzić – jak to państwo, przecież to nasz opiekun. Jako młody chłopiec tak rozumiałem i przez ileś lat, aż do siwych włosów. Żebym dzisiaj nie musiał mówić, że państwo to jest aparat ucisku i przemocy. Tutaj stykamy się z bezlitosnym prawem. Odchodzimy z tej Komisji chyba z niczym, ale apelujemy, żeby poinformować wszystkich, że jak ktoś mówi, że państwo, prokurator nadzoruje czy stawia – jak pani Chełchowska nam powiedziała – to te słowa obrażają mnie, Polaka. Bo gdzie tu jest państwo? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej głosów. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w Sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.